



# BIULETYN

Nr 85 (1061), 23 sierpnia 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)  
Jarosław Cwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński  
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

## Stare problemy a nowe decyzje w polityce energetycznej Litwy

Kinga Dudzińska

*Prezydent Dalia Grybauskaitė wspiera dążenia Litwy do zacieśnienia współpracy energetycznej z Norwegią, liczy na rozwój wydobywania gazu niekonwencjonalnego i konsekwentnie opowiada się za budową elektrowni atomowej. W sprzeczności z polityką Grybauskaitė oraz poprzedniego gabinetu konserwatystów stoją działania nowej koalicji, zabiegającej przede wszystkim o niższą cenę gazu importowanego z Rosji. Realizacja budowy elektrowni w Visaginas wydaje się również coraz mniej prawdopodobna ze względu na rosnący sceptycyzm potencjalnych współudziałowców, Łotwy i Estonii. Polska tym bardziej powinna zatem dążyć do terminowej realizacji połączeń energetycznych integrujących region.*

**„Nowa” stara polityka energetyczna Litwy.** Priorytetem litewskiej prezydencji, obok Partnerstwa Wschodniego, jest bezpieczeństwo energetyczne. Prezydent Grybauskaitė podczas lipcowego spotkania z ministrem spraw zagranicznych Norwegii Espenem Barthem Eide konsekwentnie poparła działania uniezależniające Litwę od rosyjskich dostaw źródeł energii. Kluczowe w tej kwestii będą: efekty negocjacji z Gazpromem, ostateczna decyzja w sprawie budowy elektrowni atomowej w Visaginas, ocena szans na wydobywanie gazu łupkowego i rozpoczęcie odwiertów oraz konsultacje społeczne w tym zakresie. Tymczasem gabinet socjaldemokraty Algirdasa Butkevičiusa ponownie oddał – do października br. – decyzję w sprawie budowy elektrowni, czyli projektu priorytetowego w strategii energetycznej przyjętej w maju 2011 r. Budowa jej jest nadal możliwa, ale po uwzględnieniu dodatkowych warunków, o czym świadczą konkluzje z kwietnia br. przygotowane przez specjalną grupę roboczą, której przewodził litewski minister energetyki Jarosław Niewierowicz. Warunki te dotyczą zmiany zasad finansowania i formy partycypacji partnerów regionalnych w celu zminimalizowania ryzyka inwestycyjnego i przeniesienia go na inwestora strategicznego (Hitachi Ltd). Finansowanie projektu miałyby zapewnić zagraniczne firmy inwestycyjne i agencje kredytów eksportowych (AKE).

Dla rządu problemem wciąż jest jednak wynik zeszłorocznego referendum ws. budowy nowej elektrowni atomowej, której nie poparła większość głosujących (63%). Choć nie jest on wiążący, inwestycja ta stała się przedmiotem sporu politycznego, tym bardziej że Litwa przez wiele lat wykorzystywała paliwo jądrowe do produkcji energii w ignalińskiej elektrowni. Od 2010 r., gdy zgodnie z wymogami traktatu akcesyjnego elektrownia ta została wyłączona, kraj ten zmaga się z niedoborem energii – jej import, głównie z państw skandynawskich i Rosji, przekracza 70% zużywanej mocy. Litwa wytwarza zaledwie 13% energii wyprodukowanej we wszystkich państwach bałtyckich, a jej cena na litewskim rynku w porównaniu z ubiegłym rokiem wzrosła o 30%, do 54,8 euro za MWh. Decyzja w sprawie elektrowni w dużej mierze zależy zatem od woli politycznej oraz determinacji Litwy, Łotwy i Estonii.

**Iluzoryczna współzależność państw bałtyckich.** Realizację projektu atomowego częściowo miał gwarantować jego regionalny charakter, czyli współdziałanie państw bałtyckich oraz włączenie elektrowni do Baltic Energy Market Interconnection Plan (BEMIP), integrującego systemy energetyczne Litwy, Łotwy i Estonii z europejskimi sieciami zarówno elektroenergetycznymi (ENTSO). Ze względu na brak jasności co do kosztów czy sposobu finansowania, udział pozostałych państw bałtyckich w projekcie jest jednak coraz bardziej niepewny. Dla Łotwy koszty inwestycyjne mogą okazać się zbyt wysokie, poza tym jej sytuacja jest bezpieczniejsza ze względu na możliwość wytwarzania energii ze źródeł odnawialnych i na podziemne magazyny gazu w Inčukalns. Natomiast Estonia

jako jedyna ma połączenie elektroenergetyczne z Finlandią, rozpoczęła też budowę jego drugiej nitki, tzw. EstLink2. Obecnie estońskie firmy inwestują w nowoczesne technologie produkcji energii z łupków bitumicznych, dzięki którym kraj ten jest samowystarczalny w zakresie produkcji energii elektrycznej i może ją eksportować (elektrownia w Narwie wytwarza 30% energii zużywanej w państwach bałtyckich). Zróżnicowaną sytuację w regionie na rynku energetycznym obrazuje stopień zależności od rosyjskiego gazu, a w praktyce relacje z Gazpromem (Łotwa płaci najniższą cenę spośród krajów bałtyckich, a w estońskim miksie energetycznym gaz stanowi mniej niż 10%).

**Negocjacje z Gazpromem.** W sierpniu br. minister Niewierowicz ogłosił, że zakończyły się eksperckie negocjacje z rosyjskim koncernem i że oczekuje na konkretną ofertę od Gazpromu. Celem Litwy jest uzyskanie niższej ceny za gaz i za usługi przesyłowe, tym bardziej że Gazpromowi zarzuca się nieprawidłowe i niezgodne z warunkami obowiązującej umowy naliczanie stawek za ten surowiec w ostatnich latach. Litwa podkreśla, że płaci najwyższą w regionie cenę za gaz (do 35% więcej niż Łotwa). Ostatecznie sprawę skierowano do Sądu Arbitrażowego w Sztokholmie, lecz według nieoficjalnych informacji istnieje prawdopodobieństwo, że Litwa wycofa swój wniosek i odstąpi od roszczeń w postaci odszkodowania w wysokości 5 mld litów, jeśli uzyska korzystne warunki finansowe zakupu gazu, w tym częściowe odejście od modelu naliczania cen na podstawie koszyka produktów naftowych. Zgodnie z założeniami pakietu energetycznego na Litwie utworzono już nową spółkę odpowiedzialną za przesył, Amber Grid, wydzieloną z Lietuvos dujos (w którym Gazprom ma pakiet 37% akcji), wciąż jednak nie jest pewne, na jakich warunkach ostatecznie dojdzie do rozdziału własnościowego i kto w 2014 r. zostanie ewentualnym właścicielem infrastruktury przesyłowej. W negocjacjach z rosyjskim koncernem Litwa wykorzystuje też budowę terminala LNG w Kłajpedzie (ma zostać uruchomiony pod koniec 2014 r.), za którego pośrednictwem będzie sprowadzać gaz ziemny głównie z Norwegii. Ponadto litewskie władze liczyły na wydobycie gazu łupkowego, jednak oceny ekspertów są coraz mniej optymistyczne, głównie ze względu na inne niż w USA warunki geologiczne i wykorzystanie nowych technologii, co zwiększa koszty próbnych odwiertów (o licencję ubiega się amerykański Chevron, który posiada 50% akcji w litewskiej LL inwesticijos zajmującej się poszukiwaniem ropy). Poza tym początkowo oceniano, że gaz łupkowy zaspokoiłby potrzeby kraju na 30–50 lat – obecnie te szacunki się zmniejszyły. Nasilają się również protesty społeczności lokalnych przeciw wydobyciu gazu łupkowego, wspierane przez rozwijający się ruch ekologiczny, dotychczas mało aktywny w tym kraju.

**Rosyjskie projekty atomowe w regionie.** Dla bezpieczeństwa energetycznego w regionie ważne są zapowiedzi Rosatomu dotyczące korekty planów elektrowni atomowej w Kaliningradzie. Dzięki wystarczającemu poziomowi mocy wytwórczych drugiego bloku elektrociepłowni TEC2 zasilanej gazem ziemnym w 2010 r. obwód kaliningradzki stał się samowystarczalny energetycznie. Również brak oficjalnej zgody Niemiec, Polski i Litwy na zakup energii wytwarzanej w obwodzie wymusił na Rosatomie modyfikację projektu Bałtyckiej Elektrowni Atomowej i zapowiedź wybudowania siłowni o zmniejszonej mocy. Teoretycznie opóźnienia rosyjskiej inwestycji mogłyby zatem zwiększyć szanse powodzenia projektu atomowego na Litwie. Kontynuowana jest jednak budowa elektrowni jądrowej w Ostrowcu na Białorusi, czemu konsekwentnie sprzeciwiają się władze Litwy. Komitet Wykonawczy Konwencji z Espoo stwierdził niedociągnięcia w planach budowy białoruskiej siłowni w odniesieniu do standardów i zasad bezpieczeństwa wymaganych przez tę konwencję.

**Wnioski i rekomendacje.** Ewentualne zmiany w polityce energetycznej Litwy – odejście od projektu atomowego, rezygnacja z poszukiwań gazu łupkowego, wraz z korzystnym dla Gazpromu kompromisem i nowym wieloletnim kontraktem na gaz, a w końcu złagodzona forma trzeciego pakietu – miałyby konsekwencje dla bezpieczeństwa energetycznego w regionie. Działania w tym zakresie przeniosłyby się na poziom krajowy, co wymagałoby realizacji własnych projektów (tańszych, ale i mniejszych) oraz zwiększyłyby liczbę uczestniczących w nich podmiotów prywatnych. Natomiast opóźnienia w budowie litewskiej elektrowni atomowej, wciąż nieoszacowane ryzyko inwestycyjne i kapitałochłonność przedsięwzięcia powodują, że prawdopodobieństwo realizacji projektu atomowego maleje, zwłaszcza wobec rosnącego sceptycyzmu potencjalnych współdziałalców.

Polska, rozważając własne projekty atomowe – z uwzględnieniem ryzyka niedoboru energii po 2016 r. – powinna wspierać terminową rozbudowę interkonektorów elektroenergetycznych. Ważne jest, by w szerszym zakresie zaangażować instytucje unijne w monitoring realizowanych projektów regionalnych oraz tych w bliskim sąsiedztwie UE, np. na forum Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE). W interesie Polski jest też wsparcie priorytetu dotyczącego bezpieczeństwa energetycznego litewskiej prezydencji, szczególnie w zakresie tworzenia jednolitego rynku energii w UE (ze względu na uwarunkowania techniczne i tak już opóźnionego), przede wszystkim na poziomie integracji rynkowej i w zakresie rozbudowy połączeń elektroenergetycznych.